



MÓDL SIĘ I PRACUJ

TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. PIOTRA I PAWŁA W KRAKOWIE-TYŃCU - Nr 16 (245) 16 Kwietnia 2017



Arceybiskup Marek Jędraszewski
Metropolita Krakowski

Kraków, Wielkanoc 2017

Umiłowani Archidiecezjanie!

Pierwszym orędziem, z jakim Chrystus w dzień Zmartwychwstania zwrócił się do zebranych w Wieczerniku Apostołów, były słowa: „Pokój wam!” (J 20,19). Tego też Chrystusowego pokoju życzę Wam dzisiaj, Moi Drodzy, z całego serca. Niech on przewycięży wszelkie niepokoje i obawy, związane także z kruchością i przemijalnością ludzkiego życia.

Zmartwychwstając, Chrystus ukazał nam bowiem pełną prawdę o ludzkim życiu: że w swej istocie jest ono święte; że ponieważ człowiek posiada nieśmiertelną duszę, całkowicie nie umiera; że jest on powołany do szczęśliwości wiecznej. To wszystko sprawia, że czujemy się solidarni z każdym ludzkim istnieniem. Ze w imię tej podstawowej solidarności nie ustajemy w obronie życia każdego człowieka od chwili jego poczęcia aż do momentu jego naturalnej śmierci. Ze pamiętamy o naszych zmarłych, polecając ich Bożemu miłosierdziu.

Drodzy Siostry i Bracia!

Życząc, aby ta prawda o życiu objawiona nam przez Pana naszego Jezusa Chrystusa była źródłem wielkiej, paschalnej radości, z serca Wam wszystkim błogosławię.

+ *Marek Jędraszewski*
Arceybiskup Metropolita Krakowski



Czytania mszalne na Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, rok A

Pierwsze czytanie

Świadectwo Piotra o zmartwychwstaniu

Gdy Piotr przybył do domu setnika Korneliusza w Cezarei, przemówił w dłuższym wywodzie: «Wiedzie, co się działo w całej Judei, poczynawszy od Galilei, po chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Świętym i mocą. Dlatego że Bóg był z Nim, przeszedł On, dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła.

A my jesteśmy świadkami wszystkiego, co działał w ziemi żydowskiej i w Jeruzalem. Jego to zabili, zawieszili na drzewie. Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzy z Nim jedliśmy i piliśmy po Jego zmartwychwstaniu.

On nam rozkazał ogłosić ludowi i dać świadectwo, że Bóg ustanowił Go sędzią żywych i umarłych. Wszyscy prorocy świadczą o tym, że każdy, kto w Niego wierzy, przez Jego imię otrzymuje odpuszczenie grzechów». (Dz 10,34a.37-43)

Psalm responsoryjny

Ref.: W tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy.

Dziękujcie Panu, bo jest dobry, * bo Jego łaska trwa na wieki. / Niech dom Izraela głosi: * «Jego łaska na wieki».

Prawica Pana wzniesiona wysoko, * prawica Pańska moc okazała. / Nie umrę, ale żyć będę * i głosić dzieła Pana.

Kamień odrzucony przez budujących * stał się kamieniem węgielnym. / Stało się to przez Pana * i cudem jest w naszych oczach.

Drugie czytanie

Dążcie tam, gdzie jest Chrystus

Bracia:

Jeśli razem z Chrystusem powstałiście z martwych, szukajcie tego, co w górze, gdzie przebywa Chrystus, zasiadający po prawicy Boga. Dążcie do tego, co w górze, nie do tego, co na ziemi.

Umarliście bowiem i wasze życie jest ukryte z Chrystusem w Bogu. Gdy się ukaże Chrystus, nasze Życie, wtedy i wy razem z Nim ukazecie się w chwale. (Kol 3,1-4)

lub

Wyrzućcie stary kwas

Bracia:

Czyż nie wiecie, że odrobina kwasu całe ciasto zakwasza? Wyrzućcie więc stary kwas, abyście się stali nowym ciastem, bo przecież przaśni jesteście. Chrystus bowiem został złożony w ofierze jako nasza Pascha. Tak przeto odprawiamy święto nasze, nie przy użyciu starego kwasu złości i przewrotności, lecz na przaśnym chlebie czystości i prawdy. (1 Kor 5,6b-8)

Ewangelia

Apostołowie przy grobie Zmartwychwstałego

Pierwszego dnia po szabacie, wczesnym rankiem, gdy jeszcze było ciemno, Maria Magdalena udała się do grobu i zobaczyła kamień odsunięty od grobu. Pobiegnęła więc i przybyła do Szymona Piotra oraz do drugiego ucznia, którego Jezus kochał, i rzekła do nich: «Zabrano Pana z grobu i nie wiemy, gdzie Go położono».

Wyszedł więc Piotr i ów drugi uczeń i szli do grobu. Biegle obydwa razem, lecz ów drugi uczeń wyprzedził Piotra i przybył pierwszy do grobu. A kiedy

się nachylił, zobaczył leżące płótna, jednakże nie wszedł do środka.

Nadszedł potem także Szymon Piotr, idący za nim. Wszedł on do wnętrza grobu i ujrzał leżące płótna oraz chustę, która była na Jego głowie, leżącą nie razem z płótnami, ale oddzielnie zwiniętą w jednym miejscu. Wtedy wszedł do wnętrza także i ów drugi uczeń, który przybył pierwszy do grobu. Ujrzał i uwierzył. Dotąd bowiem nie rozumieli jeszcze Pisma, które mówi, że On ma powstać z martwych. (J 20,1-9)

Rozważanie

Po ponad sześciu tygodniach Wielkiego Postu dotarliśmy do Niedzieli Zmartwychwstania Pańskiego. Nie możemy jednak zapomnieć, że te czterdzieści dni przygotowywało nas nie tyle do tej świątecznej niedzieli, ale do świadomego przeżycia Świętego Triduum Paschalnego, czyli trzech wielkich dni, w czasie których zostaliśmy zaproszeni do przeżywania wraz z Jezusem Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Jeśli ktoś przychodzi do kościoła regularnie w każdą niedzielę, to czyni słusznie i wypełnia przykazania, ale może się okazać, że nie zrozumie, jak wielkie sprawy się dokonały. Nie można bowiem w pełni świętować radości ze Zmartwychwstałym, jeśli wcześniej nie było się z Nim w Wieczerniku, w Ogrodzie Oliwnym, nie szło za Nim drogą krzyżową, nie stało pod krzyżem, na którym On umierał – ale i z którego zakrólował – nie trwało w ciszy przy grobie, w którym spoczywało Jego martwe ciało. Dopiero doświadczenie tych wyjątkowych wydarzeń, które Kościół przeżywał sprawując świąteczne obrzędy w te wielkie dni, pozwala w pełni cieszyć się tajemnicą zmartwychwstania. Jednocześnie warto zauważyć, że udział w tych najważniejszych wydarzeniach, które liturgia uobecnia w sposób nadzwyczaj bogaty

w ramach Mszy Wieczerzy Pańskiej, Liturgii ku Czcii Męki Pańskiej oraz Wigilii Paschalnej nie jest obowiązkiem katolika pod sankcją złamania przykazania – gdyż byłoby czymś nielogicznym przymuszać do czegoś w dniach, będących wielkim świętem wolności, bo przecież ofiara Chrystusa wysłużyła nam wolność dzieci Bożych – ale jest to prawo, z którego korzystając zbliżamy się do największej tajemnicy naszej wiary. Jest to też okazja do poważnego zastanowienia się, czy przypadkiem moja religijność nie jest tylko minimalistycznym wypełnianiem obowiązku, w którym nie ma miejsca na chojne bycie z Bogiem we wspólnocie Kościoła.

Po tym wstępnym przypomnieniu, zatrzymujemy się dzisiaj przy grobie, który jest pusty, i który pogrążonych w smutku po śmierci Nauczyciela uczniów stawia wobec prawdy o zmartwychwstaniu.

Fragment Ewangelii według św. Jana, który Kościół daje corocznie do rozważenia w niedzielę wielkanocną, mówi o odnowieniu wiary uczniów. Wszystko zaczyna się bardzo wczesnym rankiem, *gdy jeszcze było ciemno* – użyty w tym miejscu termin grecki *prōi*, określa przedział czasu między trzecią a szóstą nad ranem – kiedy Maria Magdalena udaje się do grobu. Według opisu janowego jej wyprawa nie ma celu praktycznego, nie zamierza ona dopełnić czynności pogrzebowych przez namaszczenie ciała, gdyż to zrobiono już w czasie pogrzebu. Jedynym powodem jej odwiedzin grobu jest chęć bycia przy tym, którego kochała. Jednak nie dane jest jej w spokoju opłakiwać Mistrza, ponieważ sytuacja, jaką zastaje zmusza ją do powiadomienia uczniów o tym, co zobaczyła: kamień został odsunięty od grobu, a ciało prawdopodobnie zabrano. Rozumuje ona, zgodnie z tym, co widzi i obawia się, że stało się coś złego,

więc idzie do tych, którzy – jej zdaniem – mogą jako rozwiązać zaistniały problem.

Maria Magdalena nie powiadamia jednak *Jedenastu* (tym terminem ewangelści – choć nie św. Jan – określają grono najbliższych uczniów Jezusa pomniejszone o Judasza). Niepokojącą wiadomość udaje jej się przekazać jedynie Szymonowi Piotrowi i niewymienionemu z imienia drugiemu uczniowi, którego tradycja utożsamia – wydaje się, że słusznie – ze św. Janem. Ta z pozoru nieistotna informacja pokazuje nam prawdę, że spełniła się zapowiedź proroka Zachariasza, którą Pan Jezus powtarza mówiąc: *Uderzą pasterza, a rozproszą się owce* (Mk 14,27). Nie ma więc już grona uczniów, a są pojedyncze osoby. Jeśli przyjrzymy się pod tym kątem naszemu fragmentowi, to zobaczymy, że jedność zostanie przywrócona dopiero, gdy stanie się jasną prawdą o zmartwychwstaniu.

Wyrusza więc Piotr, ale zostaje wyprzedzony przez drugiego ucznia, który nie tylko dlatego znalazł się na przedzie, że jako młodszy był sprawniejszy fizycznie, ale także dlatego, że znał drogę. O ile bowiem Piotr znika z kart Ewangelii w chwili zaparcia się Mistrza i wraca do opowiadania dopiero w tym momencie, to ów drugi uczeń jest przy Jezusie aż do ostatniego momentu, aż do złożenia Jego ciała w grobowej pieczarze. Wie więc, dokąd należy się udać i staje się dla zagubionego Piotra przewodnikiem – on, *którego Jezus miłował*.

Kiedy docierają do grobu młodszy zagląda do wnętrza i dostrzega leżące płótna, co potwierdza słowa Marii Magdaleny, ale nie wchodzi do środka, czekając na tego, któremu z woli Jezusa należy się pierwszeństwo.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę, że Ewangelista nazywając pierwszego z Apostołów jego dawnym imieniem (któremu

czasem towarzyszy przydomek *Piotr* nadany mu przez Jezusa), chce pokazać stan pewnego rozdzielenia i nieładu, jakby chęć powrotu apostoła do poprzedniego życia a jednocześnie wolę podążania drogą powołania.

Nadchodzący Piotr przejmując inicjatywę i wchodzi do wnętrza. Tam spostrzega więcej niż jego towarzysza, gdyż zauważa również *chustę, która była na Jego [Jezusa] głowie*. Jeden z komentatorów (ks. Henryk Witczyk) tego tekstu w bardzo interesującym rozważaniu zwraca uwagę, że to, co ujrział Piotr było bardzo ważne, gdyż jako Głowa (aramejskie imię *Kepha* oznaczające „skale” może być kojarzone z greckim terminem *kephalē* tj. „głowa”) zobaczył to, czym obwiązana była głowa Jezusa. Ponadto zestawienie leżących płócien, których jest wiele oraz jednej chusty leżącej obok nich a jednocześnie osobno można odczytywać jako obraz wspólnoty Kościoła, który składa się z wielu członków (płótna) oraz jednoczącej go głowy, którą jest Piotr (chusta). Wspomniany egzegeta zwraca ponadto uwagę, że zgodnie z tą logiką grób nie jest wcale pusty, gdyż znajduje się w nim ciało Jezusa, ale nie martwe, lecz żywe, a jest nim Kościół jako wspólnota ludzi wierzących, zjednoczonych osobą Piotra (papieża).

Zaproponowane przed chwilą rozumienie grobu, jako miejsca, gdzie obumarłe ciało powraca do życia, ale w sposób nowy, pogłębia drugie czytanie (a właściwie dwa czytania, z których celebrans wybiera jedno) pochodzące z listu św. Pawła. Apostoł przypomina, że naszym udziałem jest śmierć, z której powstajemy razem z Chrystusem. A ponieważ nie powinniśmy wracać do poprzedniego życia, *więc wyrzucicie stary kwas (złości i przewrotności), abyście się stali nowym ciastem (czystości i prawdy)*. Jednocześnie św. Paweł wzywa nas, by *dążyć do tego co w górze, nie do tego, co na zie-*

mi, a więc pielęgnować w sobie dążenie do czegoś więcej, niż tylko szara codzienność.

Podobną myśl, ale sformułowaną w bardzo lapidarny sposób zapisał zmarły w wieku 24 lat błogosławiony Pier Giorgio Frassati. Na fotografii przedstawiającej jego wspinaczkę na jeden z alpejskich szczytów na miesiąc przed swoją śmiercią napisał dwa krótkie słowa: *verso l'alto* („ku górze”) streszczające życie tego, którego św. Jan Paweł II – jeszcze jako kardynał w Krakowie – nazwał „człowiekiem ośmiu błogosławieństw”.

Na koniec zatrzymajmy się na chwilę przy pierwszym czytaniu, które zawiera świadectwo św. Piotra o zmartwychwstaniu, wygłoszone przez niego w domu poganina Korneliusza, który – pod wpływem Boże-

go objawienia – poprosił Apostoła o to, by pokazał, jak zbliżyć się do Boga, i którego chrzest otworzył poganom drogę do wiary. Warto uzupełnić lekturę tekstu zaproponowaną w liturgii o poprzedzający go fragment (Dz 10,9-16), gdzie opisana jest wizja, w której św. Piotr otrzymuje pouczenie, iż wiara nie jest zarezerwowana dla wybranych (*czystych*), jemu zaś nie wolno oceniać, kto ma do niej prawo (*Nie nazywaj nieczystym tego, co Bóg oczyścił*). Jego zadaniem jest dawać świadectwo. My również jesteśmy wezwani do dawania świadectwa o zmartwychwstaniu przede wszystkim przez radosne przeżywanie tej prawdy. Zatem *w tym dniu wspaniałym wszyscy się weselmy*.

o. Andrzej OSB

ADHORTACJA APOSTOLSKA PAPIEŻA FRANCISZKA

AMORIS LAETITIA



Rozjaśnić kryzysy, niepokoje i trudności

231. Słowo należy się tym, którzy w miłości doprowadzili już do dojrzałości nowe wino zaręczyn. Kiedy wino się zestarzeje z tym doświadczeniem drogi, to wówczas ukazuje się, rozkwita w całej swojej pełni wierność małych chwil życia. Jest to wierność oczekiwania i cierpliwości. Owa wierność pełna wyrzeczeń i radości jakby rozkwita w wieku, w którym wszystko staje się „zestarzałe”, a oczy jaśnieją, podziwiając dzieci swoich dzieci. Tak było od początku, ale teraz jest to świadome, skonsolidowane i dojrzałe w codziennym zaskoczeniu odkrywania dzień po dniu, rok po roku. Jak nauczał św. Jan od Krzyża „weterani miłości są już wyćwiczeni i wypróbowani”. Nie podlegają więc „ni burzliwości zmysłów, ni żadnym zewnętrznym zapałom namiętnym i ogniowym, lecz w głębi duszy kosz-

tują słodczy wina miłości w samej jego istocie, już dojrzałego”²⁵³. Oznacza to, że są zdolni do pokonywania razem kryzysów i chwil trudnych, nie uciekając od wyzwań, ani nie ukrywając trudności.

Wyzwanie kryzysów

232. Historia rodziny nosi ślady wszelkiego rodzaju kryzysów, które są również częścią jej dramatycznego piękna. Trzeba pomóc odkryć, że przezwyciężony kryzys nie prowadzi do mniej intensywnej relacji, ale do udoskonalenia, konsolidacji i dojrzałości wina jedności. Nie żyje się razem po to, aby być coraz mniej szczęśliwymi, ale aby nauczyć się być szczęśliwymi w nowy sposób, wychodząc od możliwości otwartych przez nowy etap. Każdy kryzys pociąga za sobą pewne uczenie się, któ-

²⁵³ *Pieśń duchowa* B, XXV, 11.

re pozwala na pogłębienie intensywności wspólnego życia, albo chociaż znalezienie nowego znaczenia doświadczenia małżeńskiego. Żadną miarą nie wolno poddawać się rezygnacji i godzić się na opadanie, nieuchronne pogorszenie, na przeciętność, którą trzeba znosić. Wręcz przeciwnie, kiedy małżeństwo podejmowane jest jako zadanie, które pociąga za sobą także pokonywanie przeszkód, to każdy kryzys jest postrzegany jako okazja, aby się spotkać i razem pić najlepsze wino. Dobrze jest towarzyszyć małżonkom, aby potrafili zaakceptować kryzysy, jakie mogą się pojawić, podjąć wyzwanie i wyznaczyć im miejsce w życiu rodzinnym. Doświadczeni i uformowani małżonkowie muszą być gotowi towarzyszyć innym w tym odkryciu, tak aby kryzysy ich nie przerażały, ani nie prowadziły ich do pochopnych decyzji. Każdy kryzys kryje dobrą wiadomość, którą trzeba umieć usłyszeć, wytężając słuch serca.

233. Natychmiastowa reakcja jest stawianiem oporu wobec wyzwania kryzysu, zajęciem postawy obronnej, gdy czujemy, że wymyka się spod naszej kontroli, ponieważ ukazuje niedostatek naszego sposobu życia, a to nam przeszkadza. Zatem używa się metody negocjowania problemów, ukrywania ich, relatywizowania ich znaczenia, postawienia jedynie na upływ czasu. To jednak opóźnia rozwiązanie i prowadzi do zużywania sporej energii na daremne ukrywanie, które jeszcze bardziej skomplikuje sprawy. Więż się pogarsza, a umacnia się izolacja, która wyrządza szkodę intymności. W kryzysie, którego nie podjęto, największy uszczerbek ponosi wzajemna komunikacja. W ten sposób, krok po kroku, „osoba, którą kocham” staje się „kimś, kto mi stale towarzyszy w życiu”, potem jedynie „ojcem lub matką moich dzieci”, a na końcu kimś obcym.

234. Aby stawić czoło kryzysowi, trzeba być obecnym. Jest to trudne, ponieważ czasami ludzie się izolują, żeby nie ukazywać tego, co czują, wycofują się w małostkowe i złudne milczenie. W takich chwilach trzeba stworzyć przestrzenie, aby mówić z serca do serca. Problem polega na tym, że coraz trudniej rozmawiać ze sobą w ten sposób w sytuacji kryzysowej, jeśli nigdy nie nauczyliśmy się tego czynić. Jest to prawdziwa sztuka, której uczymy się w czasach spokoju, aby wprowadzić ją w życie w czasach trudnych. Trzeba pomóc odkryć najbardziej ukryte przyczyny w sercach małżonków i potraktować je jak poród, który minie i pozostawi nowy skarb. Jednak odpowiedzi na przeprowadzone konsultacje wykazują, że w sytuacjach trudnych lub krytycznych większość nie odwołuje się do opieki duszpasterskiej, ponieważ nie odczuwa, aby była ona wszechstronna, sympatyczna, realistyczna, wpisana w realia życiowe. Dlatego staramy się teraz podejść do kryzysów małżeńskich z takim spojrzeniem, które nie pomijałoby ich ciężaru bólu i cierpienia.

235. Istnieją powszechne kryzysy, które zazwyczaj mają miejsce we wszystkich małżeństwach, jak kryzys początków, kiedy musimy nauczyć się pogodzić różnice i odłączyć się od rodziców; lub kryzys związany z przybyciem dziecka, z jego nowymi wyzwaniami emocjonalnymi; kryzys wychowania dziecka, które zmienia nawyki rodziców; kryzys wieku dojrzewania dziecka, które wymaga wiele energii, destabilizuje rodziców i czasem przeciwstawia ich sobie; kryzys „pustego gniazda”, który zmusza małżonków do spojrzenia na siebie na nowo; kryzys spowodowany starością rodziców, wymagających większej obecności, opieki i trudnych decyzji. Są to sytuacje wymagające, wywołujące strach, poczucie winy, depresję lub zmęczenie, które mogą poważnie wpłynąć na małżeństwo. (...)



Słuchaj, synu...

Warto słuchać ludzi, którzy mają coś ważnego do powiedzenia. Jednak skąd wiedzieć, że ktoś rzeczywiście ma coś istotnego do przekazania? Ponad piętnaście wieków temu żyli na pustyniach ludzie, którzy nie mówili wiele, ale kiedy coś powiedzieli, to ich słowo miało wartość. Warto dziś słuchać Ojców pustyni...

Powiedział abba Jan: „Chcę, aby człowiek wziął ze wszystkich cnót po trosze. Codziennie więc, kiedy wstajesz rano, zachynaj od nowa uczyć się pełnić wszystkie cnoty i przykazania Boże: z wielką cierpliwością, z bojaźnią i wielkodusznością, w miłości Bożej, z całą gorliwością duszy i ciała, cierpliwie znosząc wewnętrzne utrapienia, czuwając, modląc się ciągle z wielką czcią i wśród jęków, zachowując czystość języka i pilnując oczu. Gdy cię znieważają, nie gniewaj się; czyn pokój, a nie oddawaj złem za zło. Nie zajmuj się cudzymi winami ani nie mierz własnych zasług, bo jesteś poniżej wszelkiego stworzenia. Trwaj w wyrzeczeniu się dóbr materialnych i spraw ciała, na krzyżu, w walce, w ubóstwie ducha, w wierności swemu postanowieniu, w wewnętrznej ascezie, w poście, pokucie i łzach; w walce z poku-

sami, w roztropności i niewinności duszy. Bierz udział we wszystkim, co pożyteczne; pracuj w skupieniu; trwaj na czuwaniach nocnych, w głodzie i pragnieniu, w zimnie i nagości, i trudach. Zamknij swój grobowiec, jak gdybyś już nie żył: i w każdej chwili uważaj śmierć za bliską.” (ŻM 4,349)

Mawiał abba Jan Karzeł: „Nie można domu budować od góry w dół, ale od fundamentu do góry”. Pytano go: „Co znaczą te słowa?” On na to: „Fundamentem jest bliźni, którego trzeba nam pozyskać i od tego trzeba zacząć, bo na tym się opierają wszystkie przykazania Chrystusowe”. (ŻM 4,354)

Opowiadano o tym samym abba Janie, że kiedy wracał ze żniwa albo z odwiedzin u starców, oddawał się wyłącznie modlitwie, rozmyślaniu i psalmodii, aż póki myśli jego nie wróciły do normalnego skupienia. (ŻM 4,350)

Wydarzyło się w parafii

Chrzty:

8 kwietnia Aleksandra Celary, z ul. Fedkowicza

9 kwietnia Zuzanna Florek z ul. Danusi Jurandówny

Zmarli:

14 kwietnia Feliks Abramski, lat 98, z ul. Bogucianka,

pogrzeb odbędzie się 19 kwietnia o godzinie 14.00 na cmentarzu w Tyńcu



Święcenie pokarmów Kole



Święcenie pokarmów w Podgórkach



Święcenie pokarmów w Kątach



Święcenie pokarmów w Tyńcu



O. Leon Knabit OSB

ŻYCZENIA

Miłość zaczyna się od siebie, bo *miłuj bliźniego, jak siebie samego*. Dlatego pozwolicie, Drogie Siostry i Bracia z naszej Parafii i spoza Parafii, że najpierw napiszę, czego sobie życzę. A więc:

- bym wytrwał w pewności, że Jezus mnie rzeczywiście kocha i bym wytrwał w wierności w kapłaństwie i w zakonie aż do końca;
- by nikt przeze mnie nie był skrzywdzony, a jeśli by się coś takiego przytrafiło, bym krzywdę naprawił, uznał swoją winę i przeprosił.

Jeśli ktoś też czuje się adresatem takich życzeń, biorę ją/go z radością do towarzystwa.

A Wszystkim życzę:

- by niezachwianie wierzyli, że Chrystus naprawdę zmartwychwstał i do tej prawdy stosowali swoje życie;
- by pamiętali, że pierwszym celem życia ludzkiego jest osiągnięcie szczęścia wiecznego w niebie i dlatego żaden grzech nie na najmniejszego sensu, choćby nie wiadomo jak go sobie tłumaczyć;
- byśmy odczuwali potrzebę uwielbiania Boga przez modlitwę osobistą w domu i wspólną w kościele w czasie Mszy niedzielnej i innych nabożeństw w tygodniu;
- byśmy w myśl zalecenia „idźcie i głosście”, choć jednego człowieka doprowadzili do przekonania, że Bóg jest i trzeba Mu oddawać cześć przez modlitwę i dobre czyny;
- byśmy wsparli choć jednego człowieka, który potrzebuje pomocy materialnej lub duchowej;
- byśmy mieli radosne Święta w zgodzie z całą Rodziną, biskimi i sąsiadami;
- byśmy odwiedzili, kogo potrzeba i z życzliwością przyjęli świątecznych gości;
- by dzieci i młodzież za naszym przykładem chciały być bliżej Boga w modlitwie i postępowaniu;
- by ludzie starsi i chorzy nie czuli się w święta zapomniani i opuszczeni;
- by młodzież bierzmowana z radością włączyła się w życie religijne parafii i pokazała, że można być normalnym, radosnym i wesołym, a jednocześnie uważać Jezusa za Przyjaciela.

No i do tego parę banałów – zdrowia, szczęścia i pomyślności, bo bez tych banałów życie byłoby o wiele trudniejsze, a wiosna nie tak piękna.

Wesołego Alleluja!

Intencje mszalne z parafii

Oktawa Wielkanocna
10-16 kwietnia 2017

Pn 17 IV	6 ³⁰	– dziękczynna z prośbą o bł. Boże dla Elżbiety i Kazimierza w 35. r. ślubu
	8 ³⁰	– dziękczynna z prośbą o bł. Boże dla Bogumiły i Mariana w 45. r. ślubu
	10 ³⁰	– o zdrowie i błogosławieństwo Boże dla Bożeny i Leszka † za śp. Franciszka, Fryderyka oraz Małgorzatę Gąsiołek † za śp. o. Jana Pawła i zm. z rodzin Wałach, Kubera oraz Zofii Piszczek
	12 ³⁰	† za śp. Małgorzatę Jandę – od kolegów i koleżanek z firmy PROFUS
	18 ⁰⁰	† za śp. Annę i Jana Jurgała
Wt 18 IV	6 ³⁰	† za śp. br. Krzysztofa – od Barbary i Edwarda z rodz. † za śp. Stanisława Kozik – od córki Anny z rodziną † za śp. Cecylię Oplustil – od syna Artura z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Mieczysława Widerskiego w 37. rocznicę śmierci
Śr 19 IV	6 ³⁰	† za śp. br. Krzysztofa – od Józefy i Michała † za śp. Stanisława Kozik – od wnuka Michała i wnuczek Gabrysi i Nikoli † za śp. Cecylię Oplustil – od córki Jolanty z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Zdzisławę Pac w 28. rocznicę śmierci
Czw 20 IV	6 ³⁰	† za śp. br. Krzysztofa – od Tomasza i Ewy † za śp. Stanisława Kozik – od Joanny Trybulec † za śp. Cecylię Oplustil – od rodziców
	18 ⁰⁰	† za śp. Ludwikę Jasiołek w 1. rocznicę śmierci
Pt 21 IV	6 ³⁰	– w intencji Leszka o zdrowie i błogosławieństwo Boże † za śp. br. Krzysztofa – od Hanny Hunia z rodziną † za śp. Stanisława Kozik – od Jadwigi Pietryka † za śp. Cecylię Oplustil – od siostry Eli z mężem
	17 ⁰⁰	† za śp. zmarłych z rodziny Ziętarów
Sb 22 IV	6 ³⁰	– za rodzinę Aleksandra i Anny Calik o opiekę NMP † za śp. Rozalię, Zofię, Władysława i Roberta Parczewskiego † za śp. o. Jana Pawła – od Hanny Hunia z rodziną
	18 ⁰⁰	† za śp. Mariana Paca – od wnuczki Doroty z rodziną
Nd 23 IV	6 ³⁰	† za śp. Wojciecha Piątka
	8 ³⁰	– W INTENCJI PARAFIAN
	10 ³⁰	† za śp. Eugeniusza Przybyszewskiego w 2. rocznicę śmierci † za śp. Mariana Paca – od Teresy † za śp. Mariana Kuca – od rodziny Spólników
	12 ³⁰	† za śp. Stefanię Apostoł w rocznicę śmierci
	18 ⁰⁰	† za śp. Krystynę i Józefa Szybalskich
Kościół filialny św. Kazimierza (ul. Podgórkі Tynieckie 96)		
23 IV	10 ⁰⁰	† za śp. Aleksandra i Marię Piwowarczyk
Kaplica Sióstr Oblątek Serca Jezusa (ul. Zagórze 11)		
18 IV	18 ⁰⁰	† za śp. Halinę Wypasek i jej rodziców



Kompozycje z kościoła w Tyńcu
znajdują się na stronie:
tynike.benedyktyni.com/1-2/



[Życzenia Księdza Arcybiskupa]

- ♦ Do życzeń Księdza Arcybiskupa dołączają się także mnisi tynieckiego opactwa oraz tutejsi duszpasterze.
- ♦ Przy tej okazji pragniemy również podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do tego, byśmy mogli uczestniczyć w tych dniach w pięknej liturgii świątecznej, a wśród nich o. Hieronimowi, który zatroszczył się o dekoracje kościoła, braciom zakrystianom, ceremoniarzom, scholi, panu organiście, ministrantom pod opieką br. Jakuba, strażakom wraz z młodzieżówką i harcerzom, którzy wystawili wartę przy Grobie Pańskim oraz wszystkim, którzy w tych świętych dniach czynnie uczestniczyli w liturgii.
- ♦ Zakończeniem Świętego Triduum Paschalnego są uroczyste nieszpory, które będą sprawowane dzisiaj o godzinie 19⁰⁰. Serdecznie zapraszamy do udziału. Teksty będą wyświetlane na rzutnikach.
- ♦ Uczestnicy *Wakacji tynieckich* rozprowadzając palmy w minioną niedzielę zebrali 3179 zł. Bóg zapłać za wsparcie wyjazdu.
- ♦ Pragniemy również poinformować, że w minionym tygodniu przekazaliśmy paczki świąteczne trzydziestu jeden rodzinom naszej parafii, znajdującym się w trudnej sytuacji. Dziękujemy wszystkim, którzy wsparli te przygotowania.
- ♦ Radny Miasta Krakowa Józef Jałocha, Radny Dzielnicy VIII Dębniki Marek Sobieraj oraz br. Jan dziękują strażakom z OSP Tyniec za zbieranie w ubiegłą niedzielę po Mszach św. podpisów pod projektem remontu ul. Benedyktyńskiej.
- ♦ W najbliższych dniach zapraszamy na następujące wydarzenia artystyczne.
 - W poniedziałek wielkanocny o godzinie 15⁰⁰ na koncert skrzypcowy Michaela Grube: *Perły muzyki skrzypcowej od baroku do współczesności*.
 - Do wtorku na wystawę w Sali Petrus pod tytułem *Motywy Pasyjne VI – Droga Krzyżowa Współcześnie*. Prace studentów Instytutu Malarstwa Uniwersytetu Pedagogicznego.
- ♦ W drugi dzień świąt Msze św. sprawowane będą według porządku niedzielnego a składane ofiary zostaną przekazane na potrzeby Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.
- ♦ W przyszłą niedzielę przeżywać będziemy Niedzielę Miłosierdzia Bożego. W związku z tym o godzinie 15⁰⁰ zapraszamy na Koronkę do Miłosierdzia Bożego.
- ♦ W odpowiedzi na wielokrotne wezwania Ojca Świętego Franciszka, decyzją Konferencji Episkopatu Polski w Niedzielę Miłosierdzia 23 kwietnia zostanie przeprowadzona zbiórka do puszek, jako wyraz solidarności z narodem syryjskim, przede wszystkim w zrujnowanym Aleppo. Pomoc zostanie przekazana za pośrednictwem Caritas Polska.